

ONC 8

16.04.81

"Pochłobstwo, próżność i zbytek Niech każdy przed przegien ułota
Do tu włośny se przybytek Ojczyzna Nauka Caste

FOTO-KRONIKA rozmów między Krajową Komisją Koordynacyjną Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność", a Główną Kierowniczą ZHP /Gdańsk, 26.01.-28.01.81/

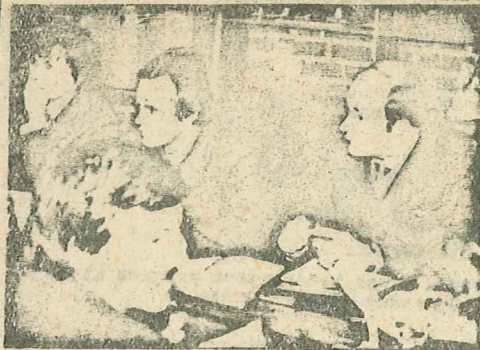
Zdjęcia, które tu publikujemy selatorzują, jak sądzimy, każdego uczestnika Kręgu - ze względu na ich dokumentalną wartość.

1. Warte honorowa wita gości z GK



2. Na czele ekspertów "Solidarności" legendarny Stanisław Broniewski "Orze" /po lewej/
3. Przewodniczący spotkania - hr Krzysztof Bruski /z naszego Kręgu/





4. Na drugim planie, w środku
przewodniczący delegacji GK ZHP
Z-ca Naczelnika ZHP- hm Lepa



5. Przewodniczący Porozumienia
Kregów Instruktorów, A. Mal-
kewskiego- hm Stanisław
Czapewicz!

KACIK REFORMATORA

Poniższy tekstem otwieramy dyskusję w naszym Kaciku Reformatora.
Będziemy w nim publikowali artykuły krytycznie ustosunkowujące się
do działania Kręgu, zawierające jednak konstruktywne propozycje.

Wielu instruktorów zastanawia się- dlaczego Krąg nasz, stawiając sobie
tak zaszczytne cele, nie ma zbyt dużej "siły przebicia".
Są dwie rzeczy, które to powodują. Po pierwsze- brak optymalnej struktury,
po drugie- niejasne sprecyzowane metody działania.
Według mnie, jeśli chcemy aktywnie działać, musimy oprzeć się na grupkach
znajomych i nadać im odpowiednie nazwy. Jestem za tym, aby nazwać je
po prostu zastępami. Niech najmniejszy zastęp ma np. 5 osób, największy
15 osób. Niech zastęp ma swój numer i nazwę.
Z tym, że nie jestem za powielaniem struktur ZHP. Niech zastęp skupia
instruktorów z dowolnych miejsc zamieszkania. Niech to będą jednocześ-
nie: kobiety i mężczyźni.
Sądzę, że dobrze byłoby gdyby zastępy były oddzielnie żeńskie i męskie
i żeby skupiały instruktorów z jednej okolicy, ale nie można tego trak-
tować jako "świętej" reguły. Niech instruktorzy sami się "dobierają".
Wielu z nas utrzymuje przyjacielskie kontakty z instruktorami z innych
hufców. System przede mną zaproponowany nadałby tym kontaktom formal-
ną oprawę, co zacieśniłoby współpracę. Ja np. mieszkam w Gdyni, a oszuje
większą więź z Przymorzem, czy z Sopotem niż z Gdynią.
Jestem absolutnym przeciwnikiem sztucznego podziału Kręgu na rejony.
Po co bawic się w hufce czy w chorągiew. Powinniśmy uzupełnić aktual-
nie struktury, ale nie dublować.
Myślę, że część instruktorów mogłaby skupić się w komisjach i zespołach,
jak np. komisja d/s szkolenia, komisja d/s badań programowo-metodycznych,
czy zespół informacyjno-propagandowy. Rada Kręgu powinna składać się
wyłącznie z reprezentantów komisji i zespołów. Tyle jeśli chodzi
o strukturę. A teraz sprawy programu.

Moim zdaniem program powinien przede wszystkim obejmować pomoc drużynowym - członkom Kręgu - w ich działaniach, a więc: dużo wzajemnych kontaktów, rozmów z doświadczonymi instruktorami, materiałami szkoleniowymi, wspólnych imprez drużyn.

Uważam, że tego nie da się zrealizować bez inicjatywy oddelanej. A inicjatywę oddelną można pobudzić tworząc odpowiednie struktury /owiewiamy struktura zastępów/.

Jeśli będą istniały zastępy instruktorskie, spontanicznie wyłonione, to będzie można na ich krytykę odpowiadać: czemu nie podejmujecie działań i nie zgłaszacie propozycji. Ale stąd mamy od razu wniosek, że program Kręgu nie może być sztywny. Musi zakładać przede wszystkim propozycje oddelane, a nie odgórne. Niech każdy zastęp działa inaczej - zgodnie z własnymi zainteresowaniami i potrzebami. Unifikacja nie przeszkadza. Działanie hufców jest typu sztabowego i to jest dobre, ale praca Kręgu musi być oparta na jak najdalej opartej dobrowolności i demokracji. Nie ma racji bytu Krąg z despotycznym Komendantem, wyniosłą Radą i podobną rzeszą członków. Niech zastępowi sami przyjmują osoby do Kręgu. Myślę, że jeśli zastępowi będą "aprawdzeni", to można dać im to prawo. Mogą oni na pewno lepiej poznać kandydata niż Rada /ręczę za niego swoim dobrym imieniem/. Takie postępowanie odciąży Radę wprowadzając bardziej precyzyjną weryfikację. Nawet w mniejszym całym Kręgu mógłby spływać się na dobrowolnej tzw. "herbatce Kręgu" - gdzie można by dokonać wymiany poglądów i dostać pismo Kręgu.

To jest mój widok Kręgu. Jeśli będziemy zgodni z nią postępowali, to się umocni. Jeśli natomiast całą inicjatywę przerzucimy będziemy nadal na Radę Kręgu to Rada się zagłuszy, a członkowie się zmęczą.

Jeszcze jedno - Bądźmy Kręgiem dla siebie, a nie dla nas. Zajmijmy się więc swoimi sprawami, a nie za namawiajmy niechcnie do współpracy. Reklamujmy się poprzez dobrą robotę. Verba docent exipia trahunt.

/słowa pouczają, przykłady podlegają/

hm Jerzy Gach

STATUT " PO PRZEPIECIE"

Przeanalizujmy nowo uchwalony statut ZHP. Przeglądając ten materiał z radością zauważyłem brak kontrowersyjnego tzw. wstępu do statutu. Cieszy też wyeliminowanie wzmianek o Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskich z którą ZHP wzięło rozwód /czas był po temu najwyższy/.

Na samym początku w rozdziale II czytamy co następuje:

1. ZHP jest patriotyczną, ideowo-wychowawczą organizacją dzieci, młodzieży i dorosłych:

- 1/ wychowującą swoich członków w duchu wartości socjalizmu,
 - 2/ społeczno-polityczną - w sposób zorganizowany i sblorowy zmierza do realizacji swoich celów, które wynikają z potrzeb dzieci i młodzieży, a także z oczekiwań ogólnospołecznych; wypowiada się w ważnych sprawach społeczeństwa, a szczególnie dotyczących młodego pokolenia,
 - 3/ świecką - nie organizuje życia religijnego w swaj działalności, przestrzega zasad tolerancji światopoglądowej i poszanowania przekonań religijnych każdego człowieka,
 - 4/ dobrowolną i otwartą dla każdego - przynależność do niej opiera się na świadomej woli i chęci przyjęcia zasad związku,
 - 5/ samodzielną i samorządną - demokratycznie decydującą o swych celach, programie, metodzie, strukturze i władzach.
2. ZHP uznaje przewodnią rolę PZPR wyrażającą się wobec organizacji w inspiracji ideowej.

3. ZHP dąży do jednolitej ideowej młodemu pokoleniu Polski Ludowej, współdziałając na zasadach równości i partnerstwa z innymi organizacjami młodzieżowymi, których cele nie są sprzeczne z celami ZnP."

Niby te sformułowania są nowe, ale czy niosą ze sobą nowe treści? Oczywiście tak, bo mówi się o tolerancji światopoglądowej / sprawa ta było pięta Achillesowa w naszej harcersko-katolickiej społeczności / cięższy wianka o samodzielnosci, samorządności ZHP, ale krótko, bo zaraz pod spodem jest mowa o przewadzeniu roli PZPR i jej inspiracji ideowej.

Nikt nie neguje przewodniej roli partii w państwie - w sprawach generalnej strategii - ale dlaczego mówi się o tej roli w "samodzielnosci" organizacji. Czyżby znów zabawa w piękne słowa?

Istotnym, pozytywnym nowym jest wyraźne określenie w § 4 rodz. 2 ideałów członka ZHP.

Mowa jest tu o walce, o prawdę i sprawiedliwość; siłach ojczyzny i społeczeństwu, odpowiedzialności za słowa i czyny, gospodarności, szacunku dla pracy, uczciwości, poczuciu honoru, pracy nad sobą, pogłębianiu wiedzy, rozwijaniu sprawności fizycznej, miłości do przyrody.

W rodz. 3 czytamy: "instruktorzy ponadto mają obowiązek:

- 1/ zgodnie z harcerskim ideałem wychowawczym kształtować osobowość swoją i wychowanków, stanowić wzór osobowy dla członków ZHP
- 3/ dbać o dobre imię ZHP w społeczeństwie"

Oba sformułowania są nowe, pierwsze - bo mówi o pracy nad sobą, drugie - bo wydatnie sprawę honoru członka ZHP.

Szkoda tylko, że nie podkreślono tutaj, że instruktora obowiązują ściśle przestrzeganie prawa harcerskiego.

Czyżby tak trudno było wprowadzić w ZHP tę oczywistą zasadę?

O zwiększeniu demokracji świadczą także inne punkty statutu jak: tajność wyborów, możliwość odwołania członka władz w sposób dosyć prosty, ograniczenie do dwóch ilości kadencji pełnienia tej samej funkcji w GK ZHP i Komendach Chorągwi.

Ciekawym precedensem jest wprowadzenie rozdziału o ruchach programowo-metodycznych. Rozdział ten stwarza formalne możliwości działania Porozumienia Kręgów Instruktorskich im. A. Małkowskiego. Mowa jest tutaj, że:

§ 29

1. W ramach ZHP mogą działać ruchy programowo-metodyczne skupiające członków jednostki organizacyjnej związku
2. Ruchy mogą mieć charakter środowiskowy, regionalny i ogólnozwiązkowy

§ 30

Ruchy stanowią płaszczyznę:

1. wymiany doświadczeń i upowszechnienia inicjatyw programowych,
2. doskonalenia metodyki harcerskiej i podejmowania eksperymentów metodycznych, nie naruszając zasad zawartych w statucie ZHP i innych dokumentach uchwalonych przez zjazd ZHP."

Myślę, że rozdział ten świadczy, że Zjazd zrozumiał, że nienużenie Porozumienia Kręgów im. A. Małkowskiego byłoby zwyciężając brakiem perspektywicznego spojrzenia na pracę związku.

Jednak ujęcie sprawy Kręgów jako "ruchu" i odmówienie Porozumieniu prawa współdecydowania o życiu ZHP / może zakłucie proponować / świadczy o nurocie zachowawczym panującym we władzach związku.

Ogólnie rzecz biorąc VII Zjazd ZHP był krokiem naprzód. Był jednak to krok mały, ostrożny, zbyt ostrożny jak na oczekiwanie wielu instruktorów i jak na możliwości wynikające z ogólnokrajowych tendencji w kierunku odnowy.

8 J

Redaguje Kelogium:shn Jerzy Gsch/ul.Pemarska 53 m.1.81-314 Gdynia/
pud Jacek Krawczyk , pud Wojciech Mysier

51